

TYGODNIK POLSKI



NIEDZIELA

14 sierpnia 1932r.

CHARBIN (CHINY).

Nr. 534.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Redaktor i wydawca Ks. Wł. Ostrowski. Charbin, Chiny. 27, Grand Prospect.

Czyżby nareszcie duch prawa przed siłą pięści?

W ubiegłych dwu tygodniach Charbin prawie był odcięty od reszty świata dzięki komplikacjom pocztowym oraz powodzi. Czasopisma prawie całkowicie pochłonięte są sprawami miejscowymi, a mizerne wiadomości, otrzymywane z Europy z trudnością dają możność ocenić sytuację polityczną w dobie bieżącej.

Jednakże z okrucich otrzymanych informacji można wywnioskować wielką zmianę, jaka zaszła w życiu narodów.

Konferencja lozańska nie tylko znieweczyła plany «Antanty Wschodniej», lecz wpłynęła na zmianę ministrów w niektórych państwach, wywołała utworzenie się nowych ugrupowań państw o wspólnych tendencjach i popchnęła myśl ludzką do szukania innych, bardziej racjonalnych dróg osiągnięcia równowagi i pokoju trwałego w świecie; doświadczenie życiowe i dążenia indywidualne narodów ostatnich kilkunastu lat wykazały, że cały szereg kierunków myśli ludzkiej i sposobów unormowania życia państw wewnętrznego i zewnętrznego w celu doprowadzenia świata do równowagi politycznej nie dał pożądaných rezultatów, chaos się pogłębia, chwilowe opanowywanie sterów państwowych przez lepiej zorganizowane, energiczniejsze ugrupowania polityczne wykazuje, że rządy te muszą zbyt często posuwać się aż do dyktatury w niektórych gałęziach życia, co dowodzi, że rozdźwięk między tymczasowym i wypadkowym ustrojem a naturalnym, wynikającym z istoty cywilizacji i kultury człowieka rozwojem społecznym, pogłębił się aż prawie do niemożliwości. Wartość indywidualna jednostki, racjonalność i szlachetność zasad podstawowych ustępują najczęściej imponującemu kuglarstwu, brakowi wszelkich przekonań i egoistycznemu utożsamianiu stałego dobrobytu partji z dobrobytem państwa. Konferencja lozań-

ska, poza jej znaczeniem politycznym przedstawia znaczną zdobycz ludzkości pod względem psychiczno-wychowawczym. Nie pretenduje ona na jakąś formułkę czy to polityczną czy socjalną, która ma uszczęśliwić narody niezwłocznie, jak ostatnich lat traktaty polityczne lub różnych odcieni faszyzm, bolszewizm etc. Postawiła ona sobie za cel tylko unieszkodliwienie pewnych zauważonych ostatnio, zgubnych dla świata kierunków sp. wszechniątego kuglarstwa politycznego; wytworzyła ugrupowanie państw nie tylko nie obiecujące im korzyści materialnych, lecz wymagające pewnej ofiary na rzecz innych. Państwa nie zostały zniewolone jakimiś modnymi traktatami, lecz osnuły swą współpracę na dżentelmeńskiej umowie. Charakterystyczną cechą jest również, że inicjatywa ta, łagodząca tygrysie instynkty w człowieku, pochodzi od Anglii i Francji, państw demokratycznych, rządy których odznaczają się największym poszanowaniem prawa i zdobyczy cywilizacji i skierowana jest przeciw grupie państw, rządzonych przez dyktaturę partji politycznych, gęsto naszpikowanych mało wartościowymi karierowiczami danego momentu. Grupa ta, stanowiąca t. z. «Antantę Wschodnią», składa się z Włoch, Rosji, Turcji, Persji, Niemiec, Bułgarii i Węgier i miała na celu rozbicie konferencji w Lozannie i w Genewie, wezwanie Austrii do Niemiec, obalenie traktatu wersalskiego, wystąpienie zbrojne w końcu roku bieżącego w Europie zachodniej i ostateczne zakończenie przekrojania mapy geograficznej i zawarcie trwałego pokoju w roku 1934. Niedopuszczenie do konferencji w Lozannie, ewentualnie zerwanie takowej, co wchodziło w zadanie grupy, wytworzyło poważne napięcie polityczne w Europie i w tym okresie udało się Japonji dopomóc Mańdzurom odzyskać niepodległość. Grupa państw, rządzo-

nych jałową dyktaturą, stawiała sobie za cel zastarzewające i nudzące ludy materialistyczne i polityczne zdobycze, bez pytania, naturalnie, o zgodę ludów rządzone. Nawet część wtajemniczonych wykonawców planu, których nie zdołała zupełnie oderwać od życia i myśli, bezwiednie nurtującej w ludach, doktrynerja wodzów partyjnych, nie zupełnie wierzyła w karkołomne, wychodzące z mody kombinacje polityczne i ośmieliła się w swym własnym indywidualizmie szukać czegoś realniejszego, zgodnego z naturą ludzką i duchem okresu. Gwałtowna walka partyjna w Niemczech zmieniła oczekiwany skład reprezentatury niemieckiej w Lozannie, niespodziewana zaś jedność Francji i Anglii, ich twarde zdecydowanie i pewne ustępstwa na korzyść Niemiec i ideologii pokojowej wpłynęły na nieprzewidziane przez grupę rządów dyktatorskich zachowanie się von Papena i usprawiedliwiają poniekąd porażkę Włoch. Natychmiast po konferencji Polska przystąpiła do «dżentelmeńskiej umowy», czyli wobec Francji i Anglii zajęła miejsce Włoch, które od tej chwili zaczynają być ignorowane przez dawnych aliantów. Przyjęcie deklaracji polskiej przez Min. spraw zagranicznych w Londynie zmusiło posła niemieckiego do zapytania Foreign office czy Rosja może być również przyjęta, gdyż Niemcy na podstawie umowy z Rosją nie mogą podpisywać żadnych umów i traktatów, do których nie jest dopuszczaną Rosja. Jednocześnie rząd niemiecki wypowiedział wojnę swemu komunizmowi. Odpowiedziano mu, że gdy minister spraw zagranicznych będzie się czuł lepiej, to poselstwo niemieckie otrzyma odpowiedź Niezadowoleni dyktatorzy prawie we wszystkich państwach «Antanty Wschodniej» zmieniają starych ministrów.

Godnym podkreślenia jest fakt

zwycięstwa ideologii państw o wysokim poszanowaniu prawa, indywidualnych zalet jednostki ludzkiej i tych wszystkich zalet humanistycznych, którym zawdzięczamy naszą cywilizację. Oby i w państwach posiadających rządy dyktatorskie, jaknajprędzej wszystko zaczęło wracać do normy, jak morze po burzy.

Im wcześniej szewcy wrócą do swych warsztatów, a kwalifikowane i godne ręce ujmą stery spraw narodowych i społecznych tem szersze będą narody.

Zdaje się, że jesteśmy w przededniu zwycięstwa ducha nad siłą stałą.

L. A. KULESZA.

Z POLSKI.

Nowy Kodeks Karny.— «Dziennik Ustaw» z dn. 15 ub. m. (Nr 60 poz. 571) ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, na podstawie którego z dniem 1 września r. b. zacznie obowiązywać nowy Kodeks Karny.

Nowy Kodeks opracowany został przez Komisję Kodyfikacyjną. Ministerstwo Sprawiedliwości poczyniło w nim pewne zmiany, nie zasadniczej jednak natury.

Przepisy kodeksu karnego, dotyczące przestępstw przeciw uczuciom religijnym (art. 172—174) pozostały bez zmiany, dopuszczając całkowity symultaniizm wyznaniowy (wbrew literze i duchowi Konstytucji):

«Art. 172. Kto publicznie Bogu bluźni, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 173. Kto publicznie lży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych—podlega karze więzienia do lat 3.

«Art. 174. Kto złośliwie przeszkadza publicznemu zbiorowemu wykonywaniu aktu religijnego uznanego prawnie wyznania lub związku religijnego,—podlega karze aresztu do lat 2.»

Pewnej modyfikacji uległy przepisy artykułu 233 w sprawie spędzania płodu. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej dopuszczał możliwość bezkarnego spędzania płodu w wypadkach zagrażających życiu i zdrowiu kobiety ciężarnej, ze względu na dobro rodziny lub interes społeczny. W obecnej redakcji artykuł ten brzmi następująco:

«Art. 233. Niema przestępstwa z art. 231 i 232, jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem: a) był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, albo b) ciąża była wynikiem przestępstwa, określonego w art. 203, 204, 205 lub 206» (t. j. przemoc lub pokrewieństwo w linii prostej).

Polska zgłosiła przystąpienie do paktu francusko-angielskiego.

Wobec wyjaśnień udzielonych w Genewie przez angielskiego ministra spraw zagranicznych Simona oraz w Paryżu przez premiera Herriota, że angielsko-francuski pakt konsultatywny otwarty jest dla wszystkich państw europejskich bez ograniczeń rząd Polski zgłosił w dniu 20 p. m. równocześnie w Londynie i w Paryżu przez swoich ambasadorów gotowość

swą przystąpienia do tego paktu.

Odnosna nota polska złożona została w Foreignoffice w Londynie przez ambasadora Skirmunta. Niemcy do tej pory nie zgłosiły swego przystąpienia, co wywołuje w Londynie zdziwienie zwłaszcza wobec tego, że Włochy, Belgja i Polska już wyraziły gotowość przystąpienia do tego paktu.

Polska nie zmniejszy swojej armji. Propozycja prezydenta Hoovera wobec konferencji rozbrojeniowej aby narody Europy zmniejszyły zbrojenia obecne o jedną trzecią częścią bezwątpienia nie będzie stosowana do Polski o ile by została przyjęta na konferencji.

Ogólnie przypuszczają, że Polska będzie utrzymywała swoją dotychczasową armję wobec jej wyjątkowego położenia pomiędzy Rosją a Niemcami.

Litwa zaprowadziła cło na prasę polską.—Wilno. W ostatnim czasie zostało na Litwie zaprowadzone cło jedynie na polską prasę zagraniczną. Polska prasa zagraniczna na Litwę dochodzi zaledwie w kilku egzemplarzach dziennie. Każdy bowiem, kto chce na Litwie prenumerować zagraniczną prasę polską jest zmuszony posiadać na to urzędowe zezwolenie litewskiej krymi-

nalnej policji w Kownie, a to zazwyczaj bywa udzielane z wielkimi trudnościami.

Ludność polska na Litwie zmuszona jest do rezygnacji z abonowania prasy polskiej—choćby już tylko dlatego, aby uniknąć wszelkiej styczności z instytucją kryminalnej policji w Kownie, która pententów zwracających się o pozwolenie abonamentu, wciąga natychmiast do rejestru czarnej listy.

Prochy Chopina do Polski.—Rodzina Fryderyka Chopina podpisała akt notarialny, upoważniający Polski Komitet Szopenowski do przewiezienia prochów Fryderyka Chopin'a z Francji do Polski.

Międzynarodowy zlot skautów wodnych odbywa się w dniu dzisiejszym, 14 sierpnia przy udziale około 2000 skautów, w tem 500 z zagranicy.

Z życia naszego wychodźstwa.

Dążenie do zgody.—Po zeszłorocznych wyborach w Związku Narodowym Polskim, w których odniosły zwycięstwo elementy umiarkowane, zaznacza się coraz większa dążność do zgody i współpracypomiędzy organizacjami polskimi na wychodźstwie w Stanach Zjednoczonych. W tegorocznym Sejmie Stowarzyszenia Polacko-Rzymsko-Katolickiego weźmie udział cenzor Związku Narodowego Polskiego, p. mecenas Swietlik.

Ku czci Waszyngtona.—Polonia w Stanach Zjednoczonych niezwykle urzęczyście święciła w dzień święta amerykańskiego, 4 lipca, pamięć bohatera i pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jerzego Waszyngtona. Na czele komitetu honorowego obchodu stanął J.E. ks. biskup Plagens, sufragan w Detroit.

Kapłani polscy na kongresach stronnictw amerykańskich.—W związku ze zbliżającymi się wyborami nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. odbyły się dwa wielkie kongresy dwóch ugrupowań politycznych: stronnictwa republikańskiego i demokratycznego. Rzecz godna uwagi, na otwarcie obu tych zjazdów zostali zaproszeni kapłani-Polacy, by odmówili, zgodnie z panującym zwyczajem, modlitwę przed-

zjazdową. Modlitwę na konwencji demokratycznym wygłosił ks. T. Ligan ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców, na konwencji zaś republikańskim—ks. prałat Bona, proboszcz parafji polskiej w Chicago.

Rozwój szkolnictwa polskiego w Brazylii. Szkolnictwo polskie w Brazylii utrzymywane przeważnie z datków i opłat wychodźstwa, rozwija się w sposób naprawdę imponujący. Poważna część szkół prowadzona jest przez zakony, zwłaszcza OO. Misjonarzy i Zgromadzenie Rodziny Marji. Według danych cyfrowych w roku 1924 było 144 szkoły polskie, w których 153 nauczycieli nauczało 5.993 dzieci polskich; w roku ubiegłym 1931 liczba tych szkół wynosiła już 229, nauczycieli—275, a dzieci pobierających naukę w tych szkołach—9.405, co stanowi przeszło 50 proc. dziatwy polskiej mającej możność korzystania z polskich szkół. Jest to procent bardzo wysoki i dobrze świadczy o zamiłowaniu do wiedzy w naszym wychodźstwie, zwłaszcza, jeśli zauważyc, że w Brazylii przeciętnie tylko 25 proc. dzieci korzysta z nauki w szkołach. Oprócz szkół w Brazylii jest jeszcze 7 ośrodków polskich, wychowujących 200 dzieci w wieku 3—6 lat.

miał. Powiedział pewnego razu wywyższony Budda swym uczniom: «Niedługo zachowa się wielka nauka: pięćset lat będzie istniała nauka prawdy. Kto mógł sądzić wtedy, że zgromadzenie buddystów będzie istnieć w pełnym rozkwicie i że jego głosiciele daleko za granicami Indyj, przepłynąwszy morze, przekrocząwszy śnieżne grzbiety Himalajów, przeszedłszy środkowoazjatyckie pustynie, daleko po świecie niosą nową naukę, tymczasem, gdy w ojczyźnie, w gorących Indjach, indyjski naród dawno już zapomniął naukę Buddy!

Pod redakcją Koła Akademików Polskich w Chinach.

ZE ŚWIATA.

Cała prasa francuska publikuje depeşe, jaka nadeszła z Londynu do Havasa w sprawie francusko-angielskiego układu o zaufaniu. W depeşy jest m. in. mowa, że wniosek rządu polskiego w sprawie przyłączenia się do francusko-angielskiego układu konsultatywnego, wywołał w Londynie bardzo korzystne wrażenie i jak się zdaje spowodował demarche niemieckiego charge d'affaires w ministerstwie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji. Można wnioskować, że o ile do Foreign office wpłynęły wnioski ze strony Rosji, rząd angielski ograniczy się do zarejestrowania go.

Podczas «Dnia Hitlera» w Pile, na który ściągnięto wszystkie bojówki z pogranicza odbył się w miejskim stadjonie wiec na którym do 10.000 słuchaczy przemawiało dwóch posłów narodo-socjalistycznych a na zakończenie przybył samolotem Hitler. Przemówienie jego ile wyszło poza ramy zwykłych frazesów. Na uwagę zasługują zdania z przemówienia posła Wiganda, w którym ten na zakończenie użył następujących zwrotów: «Przeciwnicy nasi głoszą hasło «klasa przeciw klasie», my wolimy zaś wołać «rasa przeciw rasie, Niemczyzna przeciw Słowiańszczyźnie». Nie chcemy, aby Polska i Pomorze były po wsze czasy stracone. Żądamy dla naszego narodu terenów. potrzebnych mu do życia!»

„Narodni politika“, omawiając niemiecką manifestację w Sopotach, w której brali m. in. udział Niemcy sudeccy z Chebza. o czym szeroko rozpisywał się berliński „Tag“ pisze m. in.: «czy pomoże się germanizmowi pochodami kostjumowemi? Niewiemy. Szkoda, że nie było to w karnawale, w każdym razie nie wprowadzi to w błąd Polski, która swą przemyślaną i konsekwentną obroną od Górnego Śląska po Gdyńię wykazała, że nie lęka się ani

Żywiółowa klęska nawiedziła Mańdzurję.

W początkach lipca w Mańdzurji zaczęły się ulewne deszcze, trwające prawie bez przerwy cały miesiąc. Taka nadmierna i niebywała dla tutejszego klimatu ilość atmosferycznych opadków przyczyniła przede wszystkim o katastrofę, nie dając się obecnie nawet w przybliżeniu określić, materialne straty tutejsze rolnictwo. Zboża naokoło leżą, przybite strasznymi nawałnicami, Jarzyny gniją. Jeżeli jesień zawiedzie, to można spodziewać się niebywałego głodu. Nadmiar złego kolosalne deszcze podniosły poziom wód w rzeczkach i rzeczółkach. Już w końcu lipca poczęły nadchodzić z linii trwożliwe wiadomości o wielkich bardzo rozmywach plantu kolejowego. Nadzwyczajny rozlew, niewielkiej normalnie, rzeczółki Aszyche, około stacji tejże nazwy przerwał komunikację kolejową między Charbinem i stacjami, położonemi na wschodniej linii. W miasteczkach Imiańpo i Aszyche masa domów runęła, cukrownia Aszyche poniosła nieobliczalne straty nie tylko w materiałach, lecz i w plantacjach, które na 80 proc. uważać należy za stracone. Komunikacja na południowej i zachodniej linii także została przerwana, a niebywały rozlew rzeki Nonni pod Cicykarem zatopił to miasto zupełnie, przerwawszy komunikację ze st. Mańdzurja. Władze policyjne i miejskie w Charbinie, nie bacząc na alarmujące wiadomości, nadchodzące z rzeki Nonni, wpadającej do Sungari, i na powolny, lecz stały przybór wody w tej ostatniej, nie przedsiębrały żadnych kroków zaradczych. 5-go sierpnia woda w Sungari podniosła się do poziomu z roku 1914, najwyższego jaki został zanotowany w Charbinie. Zatopione zostały wszystkie miejscowości położone za Sungari, setki fanz i wsi zostały zatopione, woda zalała nawet najwyższe leżące miejscowości. Woda wciąż przybywała, przyczem przybór stawał się nieomal że z każdą godziną wciąż gwałtowniejszym. W nocy na 6 sierpnia woda, przerwawszy wał ochronny w Fudziadźianie (chińska dzielnica Charbina) poczęła gwałtownie zalewać jedną za drugą ulicę. Ludność zascignięta powodzią w nocy, w niedającym się opisać popłochu, poczęła uciekać do Nowego miasta. Całe przedmieście zostało zalane wodą; z 130.000 ludności w swych domostwach pozostało zaledwie 30.000, reszta uciekła. Wszystkie skwery, podwórza, szopy, komórki, nie mówiąc o wolnych mieszkaniach i hotelach w Nowem mieście zajęli nieszczęśliwi powodzianie. Dziesiątki tysięcy, nocują na ulicach Nowego miasta pod gołym niebem z dziećmi. Nedza

wśród powodzian straszna; lecz trzeba przyznać, że rząd Mańdzou-go w porozumieniu się z Japończykami, których wojska objęły ochronę miasta, przedsięwziął akcję ratunkową i póki co aprowizacja tych nieszczęśliwych jest dość dobrze zorganizowana. W niedzielę 7-go sierpnia ks. delegat Ostrowski wyszedł z procesją na ulice miasta dla błagania Najwyższego o ulitowanie się nad nieszczęśliwym miastem. Śnać modły zostały wysłuchane—deszcze od kilku dni przestały padać i to jest wielkim szczęściem. Obawiać się należy, aby takie skupienie ludzi nie wywołało cholery, kilka wypadków której zostało odnotowane. Wszystkie organizacje, w tym Parafja Św. Stanisława rozwinęły energiczną akcję ratowniczą. Woda zalewa dzielnicę miasta, tak zwaną Przystań głównie dlatego, że kolektor zepsuł się i z głównych kanałów woda bije na zewnątrz. Chińska ulica, Djagonalna, wszystkie poprzeczne pomiędzy temi dwiema ulicami, Uczastkowa—zalane wodą; mieszkańcy masami uciekają do Nowego miasta, kupcy ciężarówkami wozami tam że wywożą towary. Nachałowka zalana wodą. Trudno opisać co się dzieje w tych zalanych dzielnicach. Jednakże większość mieszkańców przeszła na piętra i pozostaje w zatopionych domach. Mieszkańcy parterowych domków znaleźli schronienie na dachach. Kościół Św. Jozafata znajdujący się na Aptekarskiej ul. zalała woda, proboszcz Leszczewicz na łódce codziennie przyjeżdża do kościoła, nocując na plebanji kościoła Św. Stanisława. Jaki wysoki stan wody, można sądzić chociażby z tego, że na Aptekarskiej ulicy przewróciła się arba i dwaj chińczycy zaczęli tonąć. Uratował ich osobiście bez niczyjej pomocy ks. proboszcz Leszczewicz, jadący łodzią przez tę ulicę. Jest nadzieja, że za kilka dni woda pocźnie opadać, gdyż w Nonni stan wody znacznie się obniżył. Sytuacja na kolei trochę się polepszyła. Na wschodniej linii pociągi dochodzą do st. Aszyche, za tą stacją tor rozmyty na kilka kilometrów; na południowej linii pociągi dochodzą do st. Szanczenpu; na zachodniej—do st. Cicykar. W przeciągu kilku dni Charbin był odcięty od świata. Obserwując okolice miasta z wieży straży ogniowej, ma się wrażenie, że miasto Charbin jest otoczone bezbrzeżnym obszarem wód.

Straty przyczynione powodzią kolei, miastu i ludności są kolosalne, liczyć je trzeba setkami milionów.

Japońskie władze wojskowe bardzo energicznie ochraniają miasto, któremu nie zagraża ani głód, ani chunchuz.

Z

OGŁOSZENIA.

Uczennice starszych klas gimnazjum im. H. Siewiewicza dają lekcje za mieszkanie i utrzymanie w RODZINACH POLSKICH. Zgłaszać się można do ks. Al. Eysymontta lub nauczycielki gimnazjum J. Brudzewskiej. — —

POSZUKUJE WSPÓLNEGO RESTAURACJI I KAWIARNI Z KAPITAŁEM IYNYNTE-RES DO 1.500 DOL. Adres w redakcji „Tygodnika“.